

R E C E N Z J E

Reisel M., *The mysterious Name of Yhwh. The Tetragrammaton in connection with the names ehyeh aser ehyeh, Huha and Sem Hammephoras*, Assen 1957, ss. X + 135.

Tajemnicze imię Boga JHWH interesuje nie tylko teologów, lecz także filologów i archeologów. Problemy pochodzenia tego imienia, jego poprawnej wymowy, filologicznego znaczenia i teologicznej treści są wciąż jeszcze żywo dyskutowane. Świadczy o tym bogata literatura. Na tym miejscu wystarczy wymienić trzy najważniejsze pozycje: Hehn J., *Die biblische und babylonische Gottesidee*, Leipzig 1934²; Grether O., *Name und Wort Gottes im Alten Testament*, Giessen 1934; Criado R., *La investigacion sobre el valor del nombre divino en le Antiguo Testamento*, Madrid 1952., nie wspominając o licznych artykułach w czasopismach i opracowaniach w teologiach biblijnych. Do ożywienia zainteresowań niemało przyczyniają się wciąż naprzód postępujące odkrycia na terenie Palestyny, Syrii, Egiptu i Mezopotamii. Jednakowoż odkrycia w Ras-Szamra, wbrew oczekiwaniom, nie poszerzyły zakresu naszych wiadomości o tym imieniu. Dopiero dokumenty znalezione nad Morzem Martwym zdają się rzucać nowe światło na przedmiot naszych badań, szczególnie na problem wymowy Tetragramu.

Dotychczas w świecie naukowym zgodnie przyjmowano wymowę „Jahwe” jako jedynie poprawną. Lecz już w filologicznej interpretacji tego imienia widoczna jest rozbieżność. Podczas gdy L. Koehler, a za nim A. Vaccari widzą w JHWH formę imienną od czasownika HYH oznaczającą absolutnie istniejącego, to inni, jak E. Koenig oraz P. van Imschoot, widzą tu formę słowną z znaczeniem aktywnego ujawnienia istnienia Boga. Wachlarz poglądów na teologiczną treść tego imienia jest jeszcze większy: od minimalizmu widzącego w nim proste stwierdzenie istnienia (E. Dhorme) poprzez poglądy pośrednie, podkreślające wierność Boga i jego gotowość do niesienia pomocy (J. Hehn, Ed. Jacob, C. Vriezen), do maksymalizmu tych, którzy tekst Wj 3, 14 „Jestem, który jestem” cytują w dowodzie na odwieczne istnienie Boga. Tak postępowali scholastycy, a z nowszych P. Heinisch oraz P. F. Ceuppens.

M. Reisel w omawianym dziele dosyć wyraźnie odcina się od niektórych przyjętych poglądów. Fenomenologiczny wstęp poświęca autor wadze, jaką ludy pierwotne przywiązywały do znajomości imienia ludzi w ogóle, a Boga w szczególności. Pierwszy rozdział (s. 5—32) obejmuje krytykę dotychczasowych prób interpretacji Wj 3, 14 oraz nową interpretację wysuniętą przez autora. W drugim rozdziale (s. 33—76) stara się na podstawie *Manuale Disci-*

plinae VIII 13 podać najbardziej prawdopodobną wymowę Tetragramu i wykazać błędy w jego wszystkich innych dotąd podawanych wymowach. Końcowy rozdział (s. 77—88) poświęcony jest zastępczemu imieniu Boga *Sem Hammephoras* i jego ewolucji znaczeniowej, oraz tzw. „Imieniu 42 wzgl. 72 liter”.

Zdaniem autora imię JHWH było już znane w czasach patriarchalnych. Za starożytnością tego imienia przemawia litera waw jako ślad po pierwotnej formie czasownika HYH — HWH. Jednakowoż głębsza treść tego imienia nie została patriarchom objawiona. Objawił ją Bóg dopiero Mojżeszowi na górze Horeb, a poprzez niego Izraelitom. Jeśli oni uznają JHWH jako Boga swego, odpowiedzą w ten sposób najlepiej na zbawcze dzieła Boże.

Tekst *Manuale Disciplinae* (D. S. D., VIII 13), w którym wyraz H U H A stoi jako równoważnik Tetragramu, naprowadza autora na myśl, że mamy przed sobą jego fonetyczną transkrypcję. Greckie manuskrypty z okresu przednicejskiego, liczne teksty magicznych formuł z doby hellenistycznej oraz potencjalny związek pomiędzy HUHA i HYH/HWH skłaniają go do przyjęcia wymowy JAHUAH wzgl. JeHUAH jako najbardziej prawdopodobnej. Odmienna wymowa *patah furtivum* czy też zbyt długie wymawianie samogłosek tego imienia przez najwyższego kapłana w Dniu Przebłagania nadały temu imieniu brzmienie JeHUHA, a qumrańskie HUHA stanowi zdaniem autora jego dialektyczną alternację. — Wymowa: „Jehowa” jest bezsprzecznie filologicznym barbaryzmem, „Jahwe” natomiast, w świecie naukowym przyjęte za jedynie poprawną wymowę, jest anachronizmem. — Taka wymowa, jaką autor podaje, miała mieć zastosowanie w kulcie od czasów jego zaprowadzenia przez Mojżesza (ok. 1450 prz. Chr.), aż do upadku świątyni w 70 r. po Chr. Z obawy jednak przed profanacją wymawiano to imię od śmierci arcykapłana Szymona Sprawiedliwego głosem przyciszonym.

Podejmując badania krytyczne autor dochodzi do przyjęcia jedności literackiej opisu Wj 3. Z trzech konkretnych odpowiedzi, które Mojżesz otrzymał od Boga, pierwsza jest przeznaczona dla samego Mojżesza, druga i trzecia dla Izraela. W związku z tym należy uznać za imię Boże nie tylko JHWH, ale i EHYEH.

Zadna z dotychczasowych wersji paronomastycznej parafrazy EHYEH *aser EHYEH* (Jestem, który jestem. Wj 3, 14a) nie oddaje jej prawdziwego sensu. Autor szuka go w szczegółowej analizie różnych odcieni znaczeniowych, zawartych w imperfectum EHYEH. Analiza ta pozwala mu stwierdzić, że poza innymi zawiera ono również znaczenie doktrynalne i wyraża wnioski praktyczne wyciągnięte z danych historycznych. Na tej drodze dochodzi autor do tłumaczenia Wj 3, 14a: (Pokażę, że) Będę tym, kim chciałem (się okazać) być. (*I schall (show to) be, who I would (show to) be*). Imię JHWH oznaczałoby wtedy tego, który rzeczywiście pokaże, że jest. *He who indeed will (show to) be*.

Za najbardziej tajemnicze, używane przez literaturę rabinacką zastępcze określenie Tetragramu uchodzi wyrażenie *Sem Hammephoras*. Dwojakie znaczenie słowa *pharas* (1. = wykładać 2. = oddzielać) dało podstawę podwójnej interpretacji tego terminu: 1. „Imię inaczej wykładane”, 2. „Imię zupełnie

wydzielone, wycofane z codziennego użytku". Przejście od pierwszego do drugiego znaczenia nastąpiło w okresie powstawania Miszny. Głównie przyczyniło się do tego nadużywanie terminu *Sem Hammephoras* przez koła uprawiające magię. — Zastępcze określenia „Imię 72 wzgl. 42 liter” tłumaczono dotąd arytmetycznymi kombinacjami, jakich dokonywano przy pomocy liter Tetragramu. Autor natomiast wysuwa jeszcze inną możliwość. W Dniu Przeblągania miał najwyższy kapłan wymawiać imię JAHUAH w ten sposób, że melodyjne podtony oraz stopniowo słabnące brzmienie wywoływało w uszach słuchającego tłumu wrażenie, jakoby imię Boga składało się z 72 głosek. Wyjaśnienia „Imię 42 liter” każe autor doszukiwać się na tej samej drodze.

Sam tytuł rozprawy: „Tajemnicze Imię JHWH” wskazuje na jej podwójny cel: wydobyć prawdziwe znaczenie Bożego imienia oraz podać jego wymowę bardziej prawdopodobną. W znacznej mierze autor cel ten osiąga. Mimo to autor nie stawia swoich wyników, gdy chodzi o wymowę Tetragramu, ponad powszechnie przyjętą opinię. Jeśli natomiast chodzi o znaczenie i teologiczny sens Wj 3, 14, to można się zgodzić z autorem, że ani statyczna interpretacja, ani dynamiczna, rozważane oddzielnie, nie oddają go w pełni. Dopiero umiejętne ich połączenie, umożliwione dzięki wnikliwej analizie odcieni znaczeniowych zawartych w Impf. EHYEH pozwala na takie tłumaczenie imienia Bożego, które stosunkowo najlepiej oddaje jego treść: JHWH to czynna manifestacja istoty Bożej, żywo zaangażowanej w dzieło wybawienia narodu wybranego z niewoli egipskiej.

Dyskutowaną kwestię, która z form imienia Bożego jest wcześniejsza: pełna czy skrócona, autor rozstrzyga wprowadzeniem rozróżnienia między dwuliterową formą „jh”. Posługiwano się nią jako wykrzyknikiem w momentach ekstazy religijnej. Autor słusznie zauważa, że wyprowadzenie pełnego, czteroliterowego imienia JHWH z owego wykrzyknika jest o wiele bardziej prawdopodobne, niż doszukiwanie się rdzenia imienia Bożego w archaicznej formie osobowego zaimka „ja”, wzdłużonego przez dodanie dwukrotnie litery „H”, (G. R. Driver). Na to zaś, by imię JHWH wywodziło się ze składnika imion teoforycznych „jw” (E. Auerbach), nie ma w ogóle dowodów. — Przyjmujemy twierdzenie autora, że trzyliterowy składnik imion teoforycznych „jhw” powstał na skutek przesunięć akcentowych z czteroliterowego JHWH. — Natomiast niesłuszne jest twierdzenie autora, że dotąd nikt się nie zajął bogactwem znaczeń formy imperfectum w języku hebrajskim. Dokonał tego P. Joüon w swej *Grammaire de l'Hébreu Biblique*, Rome 1947², § 113.

Dzieło M. Reisela, mimo stosunkowo skromnych rozmiarów, dzięki subtelnym analizom i bogatej dokumentacji, zwięzłe i jasno podanej, może i powinno stanowić podstawę do dalszych dociekań nad teologicznym znaczeniem imienia JAHWEH.